

Puls regionu

Kilkadziesiąt tysięcy osób bez ogrzewania

➤ **REGION.** Pożar w lubińskiej elektrociepłowni i awaria kilkudziesięcioletniego rurociągu pozbały ciepłej wody i ogrzewania mieszkańców Lubina i Legnicy. **STR. 2**



FOT. MICHAŁ LUBERA

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Nie ma z nią żartów

➤ **REGION.** Jedna ofiara śmiertelna, kilkadziesiąt zachorowań i zamykane przed odwiedzającymi szpitalne oddziały to dotychczasowe podsumowanie sezonu grypowego w naszym rejonie. **STR. 3**



FOT. PRAWA

Choroba, która dokucza nam każdego roku, tym razem pojawiła się także w rzadszej wersji – AH1N1, popularnie nazywanej świńskiej. Na nią w całym województwie zachorowało w tym roku 39 osób.

Dolnośląski Urząd Wojewódzki informuje, że ze wzrostem zachorowań na grypę możemy mieć do czynienia do końca marca. Sytuacja jest monitorowana na bieżąco, pod stałą kontrolą specjalistów i nie wymaga podjęcia żad-

nych szczególnych kroków. Mimo to dyrekcje szpitali podejmują decyzje o ograniczaniu liczby osób, które składają wizyty chorym. Takie restrykcje wprowadzone zostały do tej pory w placówkach m.in. w Legnicy, Lubinie i Złotoryi.

Puls Regionu

POLITYCZNA AGITACJA W SZKOLE | 4



FOT. BARTŁOMIEJ RODAK

➤ **LEGNICA.** W elektronicznych dzienniczkach uczniów Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy pojawiła się prośba o zaangażowanie w określone działania polityczne.

BĘDĄ NOWE MIEJSCA PRACY | 3



FOT. LISSE

➤ **ZŁOTORYJA.** W Złotoryi powstanie nowa fabryka. Docelowo zatrudnienie w niej ma znaleźć nawet 600 osób.

URATOWALI ŻYCIE 69-LATCE

➤ **ŚCINAWA** Dwaj ścinawscy policjanci uratowali kobietę, która była o krok od śmierci z wyiębienia. Za wzorowe działanie otrzymali nagrodę. **| 5**



FOT. KCP - LUBIN

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB BEZ OGRZEWANIA I CIEPŁEJ WODY

W elektrociepłowni zapalił się olej,
którym smarowane są turbiny



Pożar i seria awarii

REGION. Przez kilka dni mieszkańcy Lubina i Legnicy pozbawieni byli dostaw ciepła. Pożar i uszkodzenia rurociągu spowodowały brak ciepłej wody i ogrzewania w kilkudziesięciu tysiącach mieszkań.

Informację o pożarze lubińscy strażacy otrzymali w poniedziałek, 8 lutego tuż po godzinie 22. Ogień wybuchł w hali maszynowni elektrociepłowni EC-1, należącej do spółki Energetyka. Akcja ratownicza trwała około czterech godzin.

Brało w niej udział 14 zastępów, między innymi Państwowa Straż Pożarna z Lubina, Głogowa, Legnicy i Polkowic, a także ochotnicze straże pożarne z powiatu lubińskiego i Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego – wylicza brygadier Cezary Olbryś, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie. – W wyniku rozszczelnienia ogień zaczął się przemieszczać – dodaje.

W chwili wypadku w hali przeby-

wało dwóch pracowników, którzy z objawami zatrucia trafili do Miedzioowego Centrum Zdrowia na obserwację.

– Ich zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo, ich stan oceniamy jako dobry. Pacjentów poddajemy typowym zabiegom wzmacniającym – mówił kilka godzin później Edward Schmidt, prezes zarządu Miedzioowego Centrum Zdrowia w Lubinie.

Na skutek pożaru awarii uległa turbina i system sterowania trzech z pięciu kotłów hali, w tym dwóch, które zasilają w ciepło



Mieszkańcy osiedla Piekary przez kilka dni odczuwali skutki awarii



mieszkańców Lubina. Na kilkanaście godzin 35 tysięcy osób zostało

pozbawionych ogrzewania i ciepłej wody.

Kilka dni później poważna awaria sieci ciepłej w rejonie ul. Sudeckiej w Legnicy sprawiła, że zimne kaloryfery przez prawie tydzień mieli mieszkańcy legnickiego osiedla Piekary. Pierwszy raz odczuli to w czwartek, 11 lutego. Po dwóch dniach udało się opanować sytuację. Problem wrócił w następnym poniedziałek.

– Mamy wyciek w kilku miejscach. Jest to spowodowane perforacją rurociągu pod

wpływem wody gruntowej, która poprzez płyty, które przykrywały ten rurociąg penetrowała przez jakiś czas do środka i dokonała zniszczeń – wyjaśniał Marek Litwiński, dyrektor ds. Produkcji i Dystrybucji w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Legnicy.

Rurociąg doprowadzający ciepło na to osiedle ma już ponad 30 lat. WPEC zapowiada jego wymianę.

Marta Czachórska
Malwina Komarnicka
Michał Lubera

Jabłka na bis

LEGNICKIE POLE. Gmina dwukrotnie zamówiła dostawę jabłek dla swoich mieszkańców. Władze liczą, że druga partia owoców zaspokoi apetyty już wszystkich mieszkańców.

Jabłka przekazywane są nieodpłatnie pod warunkiem, że przeznaczone są wyłącznie do indywidualnej konsumpcji. Pierwsza akcja rozdawania owoców, przygotowana 10 lutego przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Legnickim Polu, cieszyła się dużym powodzeniem. W krótkim czasie około 20 ton owoców trafiło do ponad 1 700 osób. Zainteresowanie było ogromne, dlatego wójt Henryk Babuška wraz z kierowniczką GOPS-u Jadwigą Furmaniak zdecydowali o powtórzeniu akcji. Mieszkańcy gminy, którzy za pierwszym razem nie skorzystali z możliwości pobrania owoców, zyskali taką okazję 18 lutego.

Takie owocowe akcje są coraz popularniejsze – niedawno skrzynki z darmowymi jabłkami dotarły do mieszkańców Ścinawy i Gromadzynia.

(JD)

Puls
regionu

WYDAWCA:
TVL
Spółka z o.o.

REDAKCJA: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin
PO REDAKTOR NACZELNY: Edyta Drzymala
REDAKTOR WYDANIA: Joanna Dziubek
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Marta Czachórska, Edyta Drzymala, Joanna Dziubek, Daria Jęczmionka, Malwina Komarnicka, Dariusz Kwaśny, Łukasz Lemanik, Karolina Lis, Joanna Michalak, Adam Michalik, Bartłomiej Rodak, Urszula Romaniuk, Magdalena Rzemień, Katarzyna Szatkowska, Daniel Śmiłowski, FOTO: Paweł Andrachiewicz, Przemysław Łyskawa.
KONTAKT: Redakcja: tel. 76 847-86-78; Lubin: 501 958 381, 509 202 549, 515-722-129; Polkowice, Głogów: 515-722-103, Złotoryja: 515-722-023; Legnica: 514-764-776, 515-722-090; Jawor: 508-204-922; redakcja@regionfan.pl; Reklama: tel. 508-334-173, reklama@regionfan.pl
DRUK: Polskapersse Wrocław
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania z możliwością skracania.
Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych, bez zgody wydawcy, jest zabronione.

ROŚNIE LICZBA OSÓB CHORUJĄCYCH NA ŚWIŃSKĄ GRYPĘ

Nie ma z nią żartów

Pod względem liczby zachorowań Dolny Śląsk znajduje się wciąż poniżej średniej krajowej – do 16 lutego w całym województwie zdiagnozowano 44 przypadki grypy potwierdzonej laboratoryjnie, krócych większość związana była z wirusem AH1N1. Jedną z osób, dotkniętą tą odmianą choroby, był 28-letni mężczyzna, który pod koniec stycznia trafił do Szpitala im. A. Wolańczyka w Złotoryi. Przewieziono go na leczenie do szpitala w Zgorzelcu, a następnie do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, gdzie niestety przegrał walkę z chorobą. Dyrekcja złotoryjskiej lecznicy wprowadziła całkowity zakaz odwiedzin pacjentów.



Takie postanowienie podjął też zarząd Miedziowego Centrum Zdrowia w Lubinie, gdzie u czterech pacjentów zdiagnozowano grypę typu AH1N1: – Codziennie w przychodni pojawia się kilkadziesiąt osób z infekcjami grypopodobnymi – wyjaśnia Edward Schmidt, prezes MCZ. – Nie chcemy, by na oddziały szpitalne dotarła infekcja. Takie kroki podejmuje się rokrocznie w charakterze profilaktyki.

Po Miedziowym Centrum Zdrowia w Lubinie przyszła kolej także na Regionalne Centrum Zdrowia, którego dyrekcja prosi, by rodziciej przychodzić z wizytą do najmłodszych pacjentów na oddziałach neonatologii i pediatrii.

– Nie jest to jeszcze zakaz odwiedzin – uspokaja Ewa Pogodzińska, rzecznik prasowy Regionalnego Centrum Zdrowia w Lubinie. – Prosimy jednak rodziców i bliskich, by w miarę możliwości ograniczyli wizyty w czasie, gdy istnieje większe ryzyko zarażenia.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Legnicy zdiagnozowano przypadek świńskiej

grypy u rocznego chłopca. Stan dziecka lekarze oceniali jednak jako na tyle dobry, by możliwe było wypisanie go do domu. Szpital zakazał odwiedzającym wstępu na oddziały hematologiczny oraz anesteziologii i intensywnej terapii. Na pozostałych pozwala na wizyty jedynie w godzinach 15-18. Lekarze apelują również, by w jednej chwili na sali chorych przebywał tylko jeden gość.

– Ciepła zima sprzyja infekcjom grypopochodnym, stąd taka decyzja – mówi Tomasz Kozieł, rzecznik prasowy szpitala. Podkreśla też, że znacznie groźniejsze od samej choroby mogą być tzw. powikłania pogrypowe, których nie wolno lekceważyć.

W żadnym ze szpitali nie zostały wyznaczone ramy czasowe, w których będą obowiązywały te ograniczenia. Bliskich chorych będzie można znów swobodnie odwiedzać, gdy tylko lekarze pracujący w przychodniach zaobserwują wyraźnie mniejszą liczbę zachorowań na zakaźne choroby.

**Marta Czachórska
Joanna Dziubek
Joanna Michalak**

Setki nowych miejsc pracy jeszcze w tym roku

▲ZŁOTORYJA. Bezrobocie ma szansę znacznie się obniżyć. Niemiecka firma Borgers, światowy potentat w branży tekstylnej dla przemysłu motoryzacyjnego, otwiera tu swoją fabrykę. Zakład ma stanąć do końca tego roku.

Budowa fabryki ma ruszyć jeszcze tej wiosny. Pracę znajdzie tu początkowo 150, a docelowo nawet 600 osób. Tylko w pierwszym etapie inwestor wyda 127 mln zł.

To największa inwestycja w złotoryjskiej podstrefie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W tamtejszym magistracie na specjalnie zorganizowa-

nej konferencji podpisano umowę w tej sprawie.

Borgers Polska to spółka niemieckiego koncernu Borgers AG, uznanego w 2014 r. za jednego z najlepszych pracodawców niemieckich. Rodzinne przedsiębiorstwo ma 150-letnią tradycję i zatrudnia na międzynarodowym rynku ponad 6 tys. pracowników. Firma zajmuje się



Werner Borgers, szef koncernu Borgers AG (z lewej) i Rafał Jurkowlanec, prezes Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

produkcją tekstyliów dla przemysłu motoryzacyjnego. Wytwarza elementy wygłuszeniowe i wykładziny do samochodów osobowych i ciężarówek prawie wszystkich znanych producentów.

Firma działa globalnie, ma swoje oddziały w Chinach, USA, Hiszpanii, Anglii, Szwecji, a niebawem będzie miała filię także

w Polsce. Już w kwietniu ruszy rekrutacja pracowników produkcyjnych, którzy początkowo szkolić się będą w Niemczech i Czechach.

70 procent obrotów producent osiąga dzięki współpracy z kluczowymi producentami samochodów, jak na przykład mercedes, audi, bmw, volkswagen, porsche czy bentley.

(BAR)

STRAŻACY MAJĄ NOWEGO SZEFA

LEGNICA. Nowym szefem legnickich strażaków jest młodszy brygadier Zdzisław Sokół. Dotychczasowy zastępca Adama Koniecznego, który niedawno awansował na komendanta wojewódzkiego straży pożarnej we Wrocławiu, urzędowanie rozpocznie z początkiem marca. Sokół obowiązki komendanta pełni od początku lutego. Był najczęściej typowanym na to stanowisko kandydatem. Jego nominacja nie jest dla nikogo w straży zaskoczeniem.

BAR



WŁADZE KATOLICKIEJ PLACÓWKI NAKŁANIAJĄ UCZNIÓW DO ANGAŻOWANIA SIĘ POLITYKĘ



FOT. BARTŁOMIEJ RODAK

Uczniowie przeciw postkomunistom i targowicy

LEGNICA. Dyrekcja Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy nakłaniała swoich uczniów do udziału w demonstracji środowisk patriotycznych, które protestowały w centrum miasta 23 stycznia w kontrze do Komitetu Obrony Demokracji. Władze szkoły rozesłały informację w dzienniczku elektronicznym w przeddzień manifestacji, późnym wieczorem.

W treści tego specyficznego ogłoszenia, opublikowanej na portalu e-legnica.pl, czytamy: „Bardzo wielu szlachetnych ludzi, dobrych Polaków, prawdziwych patriotów prosi, by przybyć w sobotę na godz. 12 na Rynek w Legnicy, dla poparcia, obrony demokratycznie wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w Naszej Ojczyźnie. Jest to legalna, pokojowa manifestacja. Ludzie „targowicy” czy pokomuniści bowiem zamierzają dobijać się

znów do władzy. Nie mogą pogodzić się z tym, że ich nie wybrano. Przyjdą oni, żeby straszyć, kłamać burzyć, skłócić... Nade wszystko zachęcamy się wzajemnie do modlitwy za ojczyznę, za prawowicie wybranych Prezydenta i Premiera, a także za wrogów Kościoła i Polski”.

12 lutego szkoła była zamknięta. Na sygnał dzwonka, usytuowanego tuż przy drzwiach wejściowych, nikt nie reagował. W szkole jednak sekretariat był czynny. Telefon odebrał dyrek-

— Sprawę bada już dolnośląskie kuratorium oświaty, będziemy wyjaśniać tę sytuację

tor placówki, ojciec Józef Szańca. Zapytaliśmy, kto i dlaczego rozesłał do uczniów taką wiadomość.

— Nie, nie, nie będę o tym z panem rozmawiał. Do widzenia – słychać trzask odkładanej słuchawki.

O komentarz poprosiliśmy księdza Waldemara Wesołowskiego, rzecznika diecezji legnickiej.

— Szkoła nie podlega jurysdykcji bisku-

pa legnickiego i nie mamy wpływu na jej funkcjonowanie. Moim zdaniem jednak to i tak wewnętrzna sprawa szkoły. Poza tym treść tego powiadomienia na pewno nie była skierowana do uczniów, ale do rodziców – sugeruje ksiądz rzecznik.

Jednak placówka, choć prywatna, ma uprawnienia szkoły publicznej i podlega kuratorium oświaty.

— Sprawę bada już dolnośląskie kuratorium oświaty, będziemy wyjaśniać tę sytuację – informuje Krystyna Kaczorowska, rzecznik Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty we Wrocławiu.

Jak udało nam się ustalić, część młodzieży szkolnej przyszła na manifestację, chociaż uczniom nie podoba się, by angażowano ich w bieżącą politykę. Z mediami oficjalnie rozmawiać nie chcą. Obawiają się, by nie odbiło się to na ich sytuacji w szkole.

Bartłomiej Rodak

Kontrowersyjny pomnik na emeryturze

LEGNICA. Słynny pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej, który dumnie wznosi się na centralnym placu Legnicy, obchodzi dziś 65. urodziny. Niejednokrotnie stawał się tłem politycznych kłótni, prawica od lat domaga się jego usunięcia. I zanosi się na to, że czas peerelowskiego reliktu rzeczywiście dobiega końca.

Można stwierdzić, że legnicki pomnik wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej czy też pomnik braterstwa broni narodów polskiego i radzieckiego – bo monument różnie jest nazywany – przechodzi na zasłużoną emeryturę. 65 lat temu, 11 lutego jego uroczystemu odsłonięciu towarzyszyło 10 tysięcy legniczan. Już w 1956 roku podjęto pierwszą próbę zburzenia pomnika. Ostatnimi laty w mieście toczyła się o niego regularna wojna między prezydentem i radnymi PiS-u, którzy domagali się usunięcia obelisku.

— Życzyłbym sobie, mieszkańcom Legnicy i temu pomnikowi, żeby to były jego ostatnie urodziny – mówi Jacek Baczyński, radny Prawa i Sprawiedliwości. — Tych 65 lat to o 65 za długo, taki pomnik nie powinien tu nigdy stać. Zresztą sam jego autor domagał się po latach, żeby jego dzieło zakopać kilkanaście metrów pod ziemię.

Wojciech Kondusza, badacz radzieckiej historii miasta, nie ukrywa, że pomnik mu nie przeszkadza. Nie wierzy jednak, że na placu Słowiańskim pozostanie na długo. Tajemnicą poliszynela jest, że kwestia monumentu ma zostać rozwiązana jeszcze w tej kadencji samorządu. To cena, jaką prezydent Legnicy, wieloletni obrońca pomnika, może zapłacić za nieformalną koalicję z PiS-em w Radzie Miejskiej.

— Jeśli to nie ostatni rok pomnika, to pewnie jeden z ostatnich lat – uważa Kondusza. — Polityka historyczna, która jest obecnie realizowana, będzie z pewnością dążyła, jeśli nie polubownie, to pewnie ustawowo, do rozwiązania problemu relikwów – jak to mówią – komunistycznych, które pozostały w naszym kraju. I nie dotyczy to tylko pomników, ale i chociażby nazw ulic.

Jeszcze w ubiegłym roku ogłoszono konkurs na opracowanie koncepcji przebudowy i rewitalizacji placu Słowiańskiego, która ma być jedną z największych inwestycji tej kadencji. Ostatecznie do finału zakwalifikowało się sześć projektów. Zwycięski ma zostać ogłoszony do końca marca. Czy prace brane pod uwagę zakładają zachowanie pomnika w obecnym miejscu?

— Aż do samego rozstrzygnięcia konkursu wszystkie prace objęte są tajemnicą, nie możemy zdradzać szczegółów, jak ich zresztą nawet nie znam – zapewnia Arkadiusz Rodak, rzecznik prezydenta Legnicy.

Jacek Baczyński nie pozostawia jednak złudzeń: — Mam nadzieję, że konkurs na rewitalizację placu Słowiańskiego, bez względu na to, jaki projekt zwycięży, będzie zakładał przeniesienie tego pomnika.

A bez głosów radnych PiS-u rządzenie miastem mogłoby być znacznie utrudnione.

BAR



GMINY NIE CHCĄ PRZEPLACAĆ ZA UTRZYMANIE OŚWIETLENIA

Nie dadzą się monopolistom

LUBIN. Samorządy z naszego regionu nie zgadzają się na proponowane im przez firmę Tauron Dystrybucja ceny za eksploatację oświetlenia. Jako pierwszy sprzeciwił się Lubin. Miasto ponownie stanęło na czele gmin, które zamierzają razem zawalczyć o swój interes, choć tym razem nie stworzyły oficjalnej grupy zakupowej.



FOT. MAGDALENA RZEMIEŃ

Każdy samorząd płaci inną stawkę za utrzymanie jednego punktu świetlnego, ponieważ do tej pory każdy negocjował ceny indywidualnie. Współpraca przy wspólnych zakupach energii przyniosła jednak zaskakującą wiedzę na inny temat: – Stawki są tak różne, że nie widzimy w tym żadnej logiki. Ich rozpiętość jest ogromna, bo od 8 do nawet 30 złotych – mówi Ryszard Dąbrowski, naczelnik wydziału infrastruktury Urzędu Miejskiego w Lubinie.

Wiedząc o tym władze Lubina nie przyjęły proponowanej im ceny na rok 2016. W rezultacie od 1 stycznia nie mają zawartej stosownej umowy z Tauronem i zepsute po tej dacie miejskie latarnie pozostaną na razie ciemne. Te samorządy, które umowę podpisały, nie wykluczają jej rozwiązania.

– Analizujemy od strony prawnej taką możliwość – twierdzi Janusz Cygan, specjalista ds. inwestycji i remontów Urzędu Gminy Chojnów. – Według nas stawka utrzymania jednego punktu to

8,37 zł netto, a płacimy trzy razy więcej.

Sytuacja jest o tyle trudna, że spółka jest wyłącznym operatorem systemu dystrybucyjnego energii na terenie Polski południowo-zachodniej i gminy nie mają możliwości zawarcia umowy z innym wykonawcą.

Na ten problem od dawna zwraca uwagę prezydent miasta Robert Raczyński, który wyszedł z inicjatywą wspólnych negocjacji:

– Najwyżej spotkamy się w sądzie, jak to bywało już z mono-

polistami. Wielokrotnie apelowaliśmy do każdego rządu, aby na rzecz gmin skomunalizował latarnie. Przecież to my ponosimy koszt utrzymania tego oświetlenia – mówi szef lubińskiego samorządu.

W poniedziałek, 15 lutego przedstawiciele gmin spotkali się w Lubinie, by omówić wspólne stanowisko. Prowadzenie w imieniu całej grupy negocjacji z zarządem Tauron Dystrybucja przypadło w udziale przedstawicielom Urzędu Miejskiego w Lubinie.

Magdalena Rzemień, Joanna Dziubek

100 lat + VAT

LUBIN. Po raz pierwszy w lubińskim Domu Opieki „Szarotka” świętowano setne urodziny jednego z podopiecznych. 11 lutego życzenia i gratulacje z tej okazji przyjmowała pani Tekla Szmigielska.

Jubilatka z uśmiechem na twarzy dziękowała za życzenia wszystkim, którzy zebrali się wokół urodzinowego tortu z napisem „100 + VAT”. Wśród nich był jej jedyny wnuk, Waldemar, który odwiedza babcię kilka razy w tygodniu.

Uroczystości takie jak ta niezmiennie przywołują pytanie o receptę na długowieczność. Pracownicy „Szarotki” twierdzą, że zapewnia ją przebywanie wśród ludzi życzliwych i oferujących potrzebną w danej chwili pomoc, nie tylko medyczną. Pomocny jest też optymizm i chęć do działania. – Pani Tekla w zeszłym roku jeszcze tańczyła – opowiada Stanisława Lewandowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie. – A ilekroć pytamy ją, co słycać, zawsze odpowiada „prima!”.

Pani Tekla Szmigielska 100 lat skończyła 3 lutego, ale urodzinowa ceremonia została zorganizowana tydzień później, by połączyć ją z ważnym dla ośrodka Świątym Dniem Chorych.

W tej chwili w „Szarotce” mieszka 28 seniorów. Dwoje z nich skończyło już 90 lat, jedenaścioro do tego wieku już się zbliża. Szefowa lubińskiego MOPS-u żartuje, że to najlepsza rekomendacja dla placówki. (JD)



FOT. JOANNA DZIUBEK

Nagrodzeni za uratowanie życia

LUBIN. Sierżanci Krzysztof Zajac i Marcin Steciuk – policjanci ze Ścinawy – otrzymali nagrodę za uratowanie życia 69-letniej kobiecie. Inspektor Tomasz Gołaski, komendant powiatowy policji w Lubinie, pogratulował im godnej naśladowania postawy, profesjonalizmu i zaangażowania w pełnioną służbę.

Policjanci otrzymali zgłoszenie zaginięcia mieszkanki jednej ze wsi w gminie Ścinawa. Mąż zaginionej poinformował, że zostawił żonę na skraju pola, ponieważ zasłała, a sam udał się do domu, aby wezwać pomoc. Gdy wrócił na miejsce, kobiety już nie było. Nie wróciła także do domu. Po dalszych

bezsukcesyjnych poszukiwaniach powiadomił policję.

Funkcjonariusze znaleźli kobietę około 200 metrów od miejsca wskazanego przez męża. Była nieprzytomna i nie dawała oznak życia, rozpoczęli więc reanimację. Zanim przyjechało pogotowie, udało im się przywrócić kobiecie oddech. Karetka utknęła na rozmokłej polnej drodze, dlatego jeden

z policjantów dowiózł na miejsce ratowników radiowozem, a potem w asyście lekarza przewieźli nieprzytomną kobietę do ambulansu. W tym czasie udało się wyciągnąć pojazd pogotowia i wywiezioną kobietę została przewieziona do szpitala.

– Obaj funkcjonariusze wykazali się dużą wiedzą, profesjonalizmem oraz zaangażowaniem. Ani przez



FOT. IPP LUBIN

chwile nie wahali się, aby nieść pomoc potrzebującej. Tym bardziej, że w danej chwili liczyła się każda sekunda. Kolejne trafne decyzje przez nich podejmowane z całą pewnością przyczyniły się do szczęśliwego zakończenia akcji ratunkowej – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie. (JD)

Dawny dworzec PKP posłuży mieszkańcom

CHOCIANÓW. Budynek dawnej stacji PKP i dwie linie kolejowe gmina Chocianów przejęła od PKP S.A. w dzierżawę na czas nieokreślony. I już ma plany zagospodarowania całej infrastruktury.

– Budynek stacji jest w dobrym stanie technicznym i chcemy zaadaptować go na cele kulturalno-społeczne. Będą mogły odbywać się tam dodatkowe zajęcia organizowane przez ośrodek kultury – opowiada Franciszek Skibicki, burmistrz gminy Chocianów. – Powstanie tam także punkt biblioteczny dla dzieci oraz punkt Powiatowego Urzędu Pracy, który teraz mieści się w budynku po byłej gazowni.



Za kilka lat dawny dworzec PKP znów może tętnić życiem.

FOT. URSZULA ROMANIUK

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, ta inwestycja ma szansę zostać zrealizowana jeszcze w obecnej kadencji samorządu.

Zagospodarowanie torowiska to bardziej odległa perspektywa. Dawna linia kolejowa ma być wykorzystana do budowy trasy turystycznej Przemków - Chocianów - Lubin. Wstępne rozmowy samorządowców na ten temat już się odbyły. (UR)

MIESZKAŃCY WYGRALI – SKWER POZOSTANIE BEZ ZMIAN

Chcą mieć skwer, nie parking

POLKOWICE. Nie będzie dodatkowych miejsc parkingowych kosztem części skweru przy Szkole Podstawowej nr 1 na polkowickim osiedlu Sienkiewicza. Taka decyzja zapadła podczas burzliwego spotkania mieszkańców z władzami gminy. Nieliczni zwolennicy parkingu zostali przegłosowani.

Skwer leży między podstawówką, przedszkolem, żłobkiem a wyjazdem z ulicy Skrzetuskiego. Parking na 27 samochodów miał się znajdować na przedłużeniu drogi osiedlowej w kierunku szkoły. Korzystaliby z niego nie tylko mieszkańcy.

– Osoby, które przywożą dzieci do szkoły czy przedszkola mają problem z zaparkowaniem samochodu, co prowadzi do niebezpiecznych sytuacji – mówił w zeszłym tygodniu Konrad Kaptur, rzecznik Urzędu Gminy Polkowice. Inwestycja oznaczałaby wycięcie drzew. Na to jednak nie zgodziła się zdecydowana większość mieszkańców tej części Polkowic. To ich

jedne „zielone płuca”, gdzie mogą odpocząć i pospacerować z dziećmi. Przeciwnicy parkingu przekonywali, że problem z brakiem miejsc postojowych i tak nie zniknie, a oni stracą kawałek zieleni, której w mieście i tak nie ma zbyt wiele.

– Zebraliśmy ponad 150 podpisów przeciwko parkingowi – powiedział nam Czesław Ignatiuk, mieszkaniec osiedla Sienkiewicza. – Nie chcemy betonu zamiast drzew. To jest miejsce, gdzie starsi ludzie mogą odpocząć, ale także i młode mamy przychodzą tu z dziećmi. Poza tym, jak będą tu samochody, to spaliny polecą wprost na okna przedszkola – dodaje.

Halinę Piastowicz z Rady



Czesław Ignatiuk: – Zebraliśmy 150 podpisów pod protestem przeciwko wycince drzew

Osiedla Sienkiewicza oburzyło też to, że chociaż decyzji w sprawie parkingu nie było, to ludzie zdążyli się już skłócić, bo wśród mieszkańców są także zwolennicy tej inwestycji: – Do tej pory żyliśmy, jak wielka rodzina, a przez ten parking wszystko się zmieniło – mówi.

Los parkingu w tej części osiedla Sienkiewicza został przesądzony 15 lutego podczas spotkania w SP nr 1, na

W tym miejscu miał powstać parking.

WIOSKI Z POMYSŁEM

PRZEMKÓW. Gdzie w Wilkocinie mieszka Czerwony Kapturek? I dlaczego Ostaszów jest wioską w dechę? Odpowiedzi na pytania znajdują się w samych miejscowościach. Są to wioski tematyczne, tworzone przez samych mieszkańców.

Najważniejszy jest pomysł. Nazwa musi wiązać się z daną miejscowością i podkreślać jej walory. I dlatego Wilkocin to Wioska Czerwonego Kapturka.

– Wilkocin kojarzy się z wilkiem, a z nim Czerwony Kapturek i stąd pomysł na taką nazwę – wyjaśnia Joanna Fijas, mieszkanka wsi i dodaje, że wilczki były też widziane w tej okolicy.



W Wilkocinie jest trasa Czerwonego Kapturka. Będzie wilcza polana.



Oryginalna zabudowa jest atutem miejscowości.

Postawiono już specjalne „witacze” i wytyczono Ścieżkę Czerwonego Kapturka. Sceny ze słynnej bajki braci Grimm można obejrzeć na siedmiu tablicach ustawionych wzdłuż drogi. Za świetlicą ma powstać wilcza polana. W planach jest jeszcze ścieżka edukacyjna na temat wilka, jego cech, zwyczajów i sposobu odżywiania.

Z kolei znakiem rozpoznawczym Ostaszowa jest oryginalna zabudowa z muru pruskiego i ten atut wykorzystano do promocji miejscowości. We wsi wyznaczono już ścieżkę dydaktyczną prezentującą jej historię.

– Mur pruski, czyli z drewnem, a więc wioska w dechę – żartuje Jerzy Gućma, mieszkaniec Ostaszowa.

Pomysł ma zachęcić przybyszów do odwiedzania miejscowości. A gości nie brakuje. Grzybiarzy przyciągają okoliczne lasy, innych interesujące są wydmy i bunkry koło Wilkocina lub bogactwo przemkowskiej natury wokół Ostaszowa. Wioski powstały w ramach projektu „Przemkowskie przedsiębiorcze wsie szansą rozwoju regionu”, prowadzonego przez Stowarzyszenie Miłośników Przyrody „Amazonka” pod okiem specjalisty z zakresu rozwoju i promocji wsi Krzysztofa Szustki.

Ciekawe, czy mieszkańcy innych miejscowości w naszym rejonie też poszukają tematycznego pomysłu na promocję.

(UR)

Urszula Romaniuk

FOT. URSZULA ROMANIUK

CZY PONAD 200-LETNIA BUDOWLA ODZYSKA DAWNY BLASK?

Teatr coraz bardziej realny

GŁOGÓW. Głogowski magistrat właśnie ogłosił przetarg na projekt odbudowy miejskiego teatru. Dokumentacja ma być gotowa jeszcze w tym roku. – Warto walczyć o ten obiekt – mówi prezydent Rafael Rokaszewicz o zabytkowej budowli, zniszczonej podczas II wojny światowej.

Do ogłoszenia przetargu głogowski magistrat przygotowywał się przez wiele miesięcy. W tym celu odbyło się kilka wizyt studyjnych m.in. we wrocławskim Capitolu. Stworzenie dokumentacji projektowej

to pierwszy krok na drodze do odbudowy zabytku.

– Warto walczyć o ten obiekt nie tylko jako zabytek, ale także jako miejsce, gdzie będą odbywać się przedstawienia muzyczne i teatralne – mówi Rafael Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

Na odbudowę zabytkowej części teatru potrzebna jest niebagatelna kwota 20 milionów złotych, zatem konieczna będzie pomoc z zewnątrz. Wniosek o dotację unijną władze miasta złożą w ciągu najbliższych kilku dni.

– Najbardziej optymistyczny wariant zapisany jest w budżecie miejskim i wieloletniej prognozie finansowej. Przewiduje on wykonanie dokumentacji w tym roku, a odbudowa w dwóch kolejnych latach – dodaje prezydent.

Sami głogowianie nie są jednak tak optymistyczni: – Nie wierzę, że ten teatr odbudują. Od kilkunastu lat to słyszę – mówi jeden z mieszkańców.

Otwarcie ofert w przetargu zaplanowano na 23 lutego. **Daria Jęczmionka**

Będą walczyć o zdrowe miasto

GŁOGÓW. „Zdrowy Głogów” to nazwa nowego stowarzyszenia, które właśnie powstało w mieście. Jego główny cel stanowi rzecz jasna walka o zdrowie mieszkańców. Pierwszą sprawą, którą zajmą się członkowie organizacji, będzie problem stężenia arsenu w powietrzu.

Do stowarzyszenia dołączyły osoby, które od lat są zaangażowane w walkę o ochronę środowiska i zdrowia w regionie.

– Chodzi nam o zdrowie mieszkańców, o życie w zdrowym otoczeniu, które nie będzie narażone na szwank przez czynniki zewnętrzne – tłumaczy Paweł Chruszcz, radny miejski.

Priorytetowym problemem dla „Zdrowego Głogowa” jest sprawa arsenu. Przypomnijmy, normy jego obecności w powietrzu przekroczone są w Głogowie o 250 procent. Władze miasta chcą zlecić badania, które wskażą, jak



Ta grupa zamierza zadbać o zdrowie głogowian

arsen wpływa na zdrowie mieszkańców. Członkowie stowarzyszenia mają jednak obawy o to, czy ich

potencjalny wykonawca będzie obiektywny.

– Na dzień dzisiejszy dwie firmy z trzech, które

się zgłosiły, powiązane są z potencjalnym niszczycielem i trucicielem naszego środowiska – mówi

Grzegorz Woźniak, członek stowarzyszenia. Mowa oczywiście o KGHM. Członkowie stowarzyszenia obawiają się, że w takiej sytuacji ocena nie będzie rzetelna. Zamierzają zatem wpłynąć na decyzję władz Głogowa przy wyborze firmy, która wykona badania.

W najbliższym czasie członkowie stowarzyszenia planują także zorganizowanie dużej debaty społecznej, na którą zaproszą mieszkańców miasta, aby porozmawiać o największych problemach i zagrożeniach związanych z zanieczyszczonym miejskim środowiskiem.

(DJ)

TRAGEDIA PRZY UL. STASZICA. TRZY OSOBY NIE ŻYJĄ

GŁOGÓW. 50-letni mężczyzna, 47-letnia kobieta i ich 25-letni syn najprawdopodobniej zatruli się tlenkiem węgla. Ich ciała znaleziono w kamienicy przy ulicy Staszica w Głogowie. Śledztwo prowadzi prokuratura.

W niedzielę, 14 lutego nad ranem sąsiedzi zaalarmowali straż pożarną o dymie, który wyczuli na klatce schodowej.

– Mierniki wykazywały szczątkową ilość tlenku węgla. Strażacy zaczęli sprawdzać po kolei każde mieszkanie. Okazało się, że jedno z nich jest otwarte i w tym mieszkaniu znaleźli trzy osoby – informuje Paweł Dziadosz, rzecznik komendy straży pożarnej w Głogowie

Wszyscy troje byli nieprzytomni. Ratownicy natychmiast przystąpili do reanimacji, jednak po 40 minutach lekarz stwierdził zgon całej rodziny.

Strażacy w mieszkaniu znaleźli nadpalony fotel. Ogień musiał sam wygasnąć, a rodzina najprawdopodobniej zatruta się tlenkiem węgla.

– Na ciele ofiar nie znaleziono śladów, które by świadczyły o tym, że osoby te zostały pozbawione życia w przestępny sposób. Najprawdopodobniej było to zaccadzenie – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Przyczyny śmierci rodziny ma wyjaśnić sekcja zwłok. (DJ)



Fot. Daria Jęczmionka



Prosimy o wsparcie i przekazanie 1% swojego podatku na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół i Rodziców Osób Niepełnosprawnych „Równe Szanse”, co pomoże wybudować Specjalistyczny Całodobowy Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych

KRS 0000223759 – Organizacja Pożytku Publicznego

www.rowneszanse.lubin.pl

JAWORSKIE CENTRUM MEDYCZNE ZABIEGA O UZNANIE PACJENTÓW

Pacjenci

docenili



JAWOR. Oddział wewnętrzny jest najlepiej oceniany przez pacjentów Jaworskiego Centrum Medycznego. Szpital podsumował wyniki ubiegłorocznej ankiety, przeprowadzonej wśród chorych, którzy korzystali z pomocy sześciu oddziałów.

Badanie zorganizowano w ramach programu zwiększenia poziomu zadowolenia pacjentów oraz wdrażania polityki jakości JCM. Stąd od dłuższego czasu lecznica udostępnia ankiety, w których można wyrażać opinie na temat poszczególnych oddziałów, poradni i pracowni.

– Podsumowując ankiety za rok 2015, wyłoniliśmy oddział, który zebrał największą liczbę pozytywnych głosów i tym samym może służyć za przykład dla pozostałych jednostek naszego szpitala – informuje kierownictwo placówki.

Największe uznanie pacjentów zyskał Oddział Chorób Wewnętrznych, zarządzany przez ordynatora doktora Ryszarda Supla oraz pielęgniarkę oddziałową, magister Beatę Błaszczak-Rzepkę. To na ich ręce złożony został dyplom oraz gratulacje zarządu.

Władze placówki dziękują za wszystkie przekazane opinie. Zapewniają, że każdą z nich – zarówno tę pozytywną, jak i negatywną – traktują z najwyższą powagą i starają się robić wszystko, by poziom zadowolenia z usług nieustannie wzrastał.

(JCM)

Ponad 100 tysięcy na rozwój gminy

JAWOR. Gmina dostała 106 tysięcy złotych dotacji z budżetu województwa dolnośląskiego. Pieniądze będą przeznaczone na opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji.

Do ogłoszonego przez zarząd województwa oraz Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju konkursu samorząd zgłosił projekt pt.: „Bogate dziedzictwo kulturowe i walory przyrodnicze miasta Jawora platformą współpracy, integracji i komunikacji z mieszkańcami obszaru rewitalizacji”. Propozycja została oceniona pozytywnie, dzięki czemu Jawor jest jednym z 77 dolnośląskich samorządów, którym przyznano dofinansowanie.

Burmistrz Emilian Bera Jawora przyznaje, że to dobre informacje: – Teraz przed nami kilka miesięcy wytężonej pracy, aby dobrze przygotować niezbędną dokumentację do prowadzenia procesów rewitalizacyjnych i rozwią-

zania łączących się z tym problemami na obszarach miasta, wymagających szczególnej interwencji.

Przygotowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji, w którym zostaną przedstawione szczegółowe plany rozwoju gminy, umożliwi ubieganie się o środki z funduszy Unii Europejskiej do roku 2020.

Poza dotacją na rewitalizację miasto otrzyma także wsparcie merytoryczne, które będzie niezbędne do opracowania programu. Działania wspierające gminę w opracowywaniu programów odnowy jej poszczególnych obszarów są finansowane przez „Program Operacyjny Pomocy Technicznej na lata 2014-2020”.

(SIL)



Brawura czy **brak wyobraźni?**

WMECINKA. Dwie osoby trafiły do Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy w wyniku zdarzenia, jakie miało miejsce 13 lutego przed godz. 8 w Myślinowie na drodze nr 365 Jawor-Swierzawa. Na łuku drogi volkswagen passat wypadł z jezdni i zatrzymał się w przydrożnym rowie.

W pojeździe znajdowały się dwie osoby. Ze względu na ich stan zdrowia, zostały przewiezione do Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy. Najprawdopodobniej przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość. Policja nie wy-

klucza też, że osoba kierująca pojazdem mogła być pod wpływem alkoholu.

Samochód i miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja. Ruch na trasie Jawor-Swierzawa odbywał się bez żadnych trudności.

(DŚ)



FOT. DANIEL ŚWIERCOWSKI

eucocar

MIAŁEŚ WYPADEK NIE ZE SWOJEJ WINY?
NALEŻY CI SIĘ **DARMOWY SAMOCHÓD ZASTĘPCZY**
Z POLISY OC SPRAWCY
NA CAŁY OKRES LIKWIDACJI SZKODY
BEZ KAUCJI I LIMITU KM!

☎ 883 433 322

☎ 22 299 09 75

RODZICE DADZĄ SWOIM DZIECIOM JESZCZE ROK



Sześciolatki zostaną w zerówkach

FOT. JOANNA MICHALAK

ZŁOTORYJA. – Prawdopodobnie tylko cztery klasy pierwsze zostaną uruchomione w złotoryjskich podstawówkach – informuje Piotr Maas, rzecznik prasowy magistratu. – Tak wynika z deklaracji rodziców sześciolatków, bowiem tylko kilkunastu z nich zdecyduje się posłać swe dziecko do szkoły wcześniej niż to konieczne.

U rząd Miejski w Złotoryi w ostatnim czasie sondaż rodziców. Za interesowanie zapisami sześciolatków do szkół okazuje się znikome. – Ratusz podjął działania związane z organizacją kolejnego roku szkolnego wcześniej niż zwykle w związku ze zniesieniem przez Sejm obowiązku

szkolnego dla sześciolatków – tłumaczy Piotr Maas. – W placówkach, do których uczęszczają dzieci urodzone w 2010 roku, rozdana została ankieta badająca preferencje rodziców: czy zamierzają zapisać dziecko do klasy pierwszej, czy jednak pozostawić je jeszcze na rok w zerówce – uzupełnia. Okazało się, że rodzice

zaledwie 14 sześciolatków zadeklarowali, że wyślą je w tym roku do szkoły. Reszta ze 160 dzieci urodzonych w 2010 roku najprawdopodobniej pozostaje w zerówkach.

Rzecznik Ratusza tłumaczy, że we wrześniu najprawdopodobniej powstaną po dwa oddziały pierwszoklasistów w szkołach podstawowych nr 1 i 3.

Ponadto do tych klas dołączy około 70 dzieci urodzonych w 2009 roku, które rok temu uzyskały z poradni psychologiczno-pedagogicznej odroczenie od obowiązku szkolnego. Tegoroczne klasy pierwsze będą więc nieliczne – wszystkich pierwszoklasistów będzie więcej niż 80.

Brak chętnych do rozpoczęcia nauki w szkole zapowiada problemy dla miejskiej oświaty. Według wstępnych wyliczeń, w przyszłym roku Złotoryja może dostać nawet o 650 tys. zł mniej subwencji oświatowej.

Cztery klasy pierwsze to znaczny spadek. We wrześniu 2014 roku,

w obu złotoryjskich podstawówkach, powstało łącznie 10 klas pierwszych, do których poszło około 235 dzieci. W 2015 roku – dla 180 sześciolatków i siedmiolatków stworzono osiem oddziałów.

Wielu rodziców nie ukrywa, że rezygnując z posłania sześciolatka do szkoły, bierze pod uwagę własną wygodę. W zerówkach nauczyciele nie mają aż tylu wolnych dni, co w szkołach. Każda absencja dziecka w szkole sprawia, że opiekunowie muszą szukać dla swych pociech alternatywnej opieki. A to w dzisiejszych czasach często staje się nielada wyzwaniem.

Joanna Michalak

ULOTKI DLA NIEROZTROPNYCH

ZŁOTORYJA. Miejscowi policjanci apelują do kierowców i pasażerów samochodów, aby nie pozostawiali żadnych przedmiotów w pojazdach, w widocznym miejscu. Telefony komórkowe, nawigacje, tablety, torby z zakupami, elektronarzędzia – to najczęściej staje się łupem złodziei.

– Złodziej, zachęcany pozostawionym w aucie jakimś sprzętem lub opakowaniem, wybije szybę i zabierze je, bo nie wie, co znajduje się wewnątrz – mówi młodszy aspirant Iwona Król-Szymajda, oficer prasowy złotoryjskiej policji. W ramach prowadzonych działań profilaktycznych zaprojektowano ulotki prewencyjne o treści przypominającej mieszkańcom powiatu jak dbać o własne dobra materialne. Ulotki zostały zakupione przez Starostwo Powiatowe w Złotoryi.

Policjanci będą zostawiać ulotki w miejscach, w których zauważą nieprawidłowo zabezpieczone mienie czy też pozostawione bez opieki przedmioty. (JOM)



Pustki w galerii wstydu

ZŁOTORYJA. Mieszkańcy dopominają się od magistratu, by zakupił więcej psich pakietów. Okazuje się, że w tym roku planowane jest dostawienie dziesięciu specjalistycznych pojemników.



Nowe mają się pojawić na os. Nad Zalewem i ulicach Sikorskiego, Górnej, Chopina, Maluchów, Słowackiego oraz Staszica – na ostatniej z nich będą aż dwie sztuki – a ponadto przy al. Miłej oraz okolicach oczka wodnego. Burmistrz zapowiada, że jeżeli uda się wynegocjować lepszą cenę, być może dostawione zostaną kolejne.

Pomarańczowe pojemniki wyposażone w rękawiczki i woreczki. Obecnie rozmieszczone są na plantach przy ul. Staszica, na Skwerze Siedmiu Mieszczan, na al. Miłej przy Muzeum Złota, na pl. Niepodległości przy kościele oraz przy klombie obok kościoła św. Jadwigi.

Latem ubiegłego roku złotoryjski magistrat przystąpił do

programu „Kupa wstydu” i na stronie internetowej stworzył tzw. galerię brudasów. Każdy, kto zobaczy, że właściciel psa nie sprząta po swoim pupilu, może zrobić zdjęcie i wysłać mailem do magistratu. Obecnie znajduje się tam raptem jedna fotografia – z sierpnia 2015 roku.

– Zachęcamy do robienia zdjęć właścicielom psów, którzy zbyt

swobodnie podchodzą do swoich obowiązków – apelował wójt Robert Pawłowski, uspokajając, że twarz właściciela czworonoga będzie zamazana, natomiast pies będzie pokazany w całej krasie. W niedużej Złotoryi oznacza to, że brudasa będzie można zidentyfikować bardzo szybko.

(JOM)

**PODCZAS WALENTYNKOWEGO KONCERTUW NIEJEDNYM
OKU ZAKRĘCIŁA SIĘ ŁZA**

O kobietach i miłości

SLUBIN. Na ten koncert długo czekała publiczność z całego regionu. Legendarne Czerwone Gitary w walentynkowy wieczór zagrały swoje największe przeboje i zaprezentowały utwory z nowego repertuaru. Koncert przygotowany został z okazji wydania przez zespół nowej płyty. Widzowie mieli okazję wysłuchania programu opracowanego na „Złoty Jubileusz” grupy.



Mamy bardzo wiele piosenek zadedykowanych paniom, zatem prawie każda piosenka podczas koncertu była walentynkowa. U nas tematyka miłości i pięknych pań wiedzie prym – mówi Jerzy Skrzypczyk, perkusista, wokalista i kompozytor utworów zespołu.

Brzmienie Czerwonych Gitar słysząc już od 50 lat. Muzycy wyliczyli, że przez ten czas dali około pięciu tysięcy koncertów. Jerzy Skrzypczyk wystąpił na każdym z nich.

– Jestem raczej muzykiem dobrego zdrowia i to pozwoliło mi uczestniczyć we wszystkich naszych występach – żartuje artysta.

Publiczność nagrodziła występ gromkimi brawami. Podczas słuchania największych przebojów wracały wspomnienia z młodszych lat.

– Wspaniały koncert – zachwyca się Alina Kuczyńska – Czerwone Gitary to mój ukochany zespół, od kiedy w ogóle zaczęłam interesować się muzyką, czyli kiedy miałam 10 lat.

– Nigdy jeszcze nie byłam na tak dużym koncercie – przyznaje Natalia Roja. – Chodzę do polskiej szkoły w Anglii i tam moja mama, która jest nauczycielką, puszczała nam piosenki Czerwonych Gitar.

– To mój ulubiony zespół. Dawniej ich piosenki były dobre do randkowania. Można było na przykład zaśpiewać dziewczynie „Ładne oczy masz” – wspomina Stanisław Szymański.

Po koncercie można było kupić płytę kultowego zespołu, opatrzoną autografem artystów.

Agata Jankowska

FOT. AGATA JANKOWSKA



PIOTREK NIE MAM WIĘCEJ NIZ DZIŚ

Piotruś jest chory na nowotwór - Medulloblastoma IV stopień złośliwości. Ma rozszany nieoperacyjny guz w płacie czołowym i ogniska komórek nowotworowych zlokalizowane wzdłuż kręgosłupa. W Polsce lekarze nie wyleczą chłopca. Nadzieją jest leczenie w klinice w Wiedniu, która specjalizuje się w leczeniu medulloblastomy.

WALKA TRWA, A OSTATNIA NADZIEJA W LUDZIACH

www.siepomaga.pl/piotrek

siepomaga.pl



LUBIN. Lorein, Cała Góra Barwinków, Happysad i Pidżama Porno to gwiazdy, które wystąpiły podczas pierwszego festiwalu „Winter Rock in Lubin”. Koncert odbył się w hali widowisko-sportowej Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

FANI ROCKA JUŻ TERAZ CHCĄ KOLEJNEJ EDYCJI ZIMOWEGO FESTIWALU

Rockowe szaleństwo

Oby więcej takich koncertów. Bardzo fajna inicjatywa, ciekawy dobór kapel, jak będzie się to powtarzać, my też będziemy wracać – mówią miłośnicy ostrego brzmienia, którzy przybyli na ten koncert.

Na scenie pojawił się zespół Lorein. W 2014 roku mogliśmy oglądać go w muzycznym programie „Must Be The Music”, w którym doszedł do samego finału. – Gdy publika przyjdzie i wypełni klub koncertowy, to jest coś pięknego. To dla nas największa nagroda – cieszy się Łukasz Łańczyk, wokalista i gitarzysta zespołu. – Tak jak dzisiaj w Lubinie – jest dopiero 16:40 i pod sceną są już ludzie.

Długo wyczekiwany zespołem był Happysad. Zespół gra od 2001 roku, właśnie rozpoczął wiosenną trasę koncertową i przygotowuje się do wydania kolejnej płyty.

– Wiemy już, jakie piosenki chcemy zagrać, wiemy, z kim chcemy nagrać płytę – z Marcinem Bolsem, czyli człowiekiem, który robił „Jakby nie było jutro”. Płytę chcemy zacząć nagrywać w sierpniu – opowiada Kuba Kawalec, wokalista zespołu Happysad.

Na scenie pojawiła się także grupa Cała Góra Barwinków, a gwiazdą wieczoru był zespół Pidżama Porno.

Rockowe granie po dłuższej przerwie powróciło do Lubina i być może będzie odbywało się tu zdecydowanie częściej.

– Wracamy do konwencji rockowej, bo jednak jest grono ludzi, którzy chcą słuchać tej muzyki. Chcemy pokazywać te gatunki muzyki, które nie są w głównych nurtach – mówi Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury „Wzgórze Zamkowe”, organizator imprezy.

Malwina Komarnicka



RTBStel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.plDOPŁATA DO MIESZKANIA DO
27 000 zł
w MdM

NOWE MIESZKANIA W LUBINIE

biuro sprzedaży:
Lubin, ul. Rzeźnicza 1

W R O C Ł A W
P E Ł E N
K U L T U R Y

<http://www.wroclaw2016.pl/>

WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury

www.tenis.lubin.pl

20 LUTY

godz. 14:00



20 lutego br. o godzinie 14:00
w hali tenisowej przy ul. Baczynowej 1
w Lubinie odbędzie się piąty turniej
cyklu Grand Prix Lubina w deblu.

Zgłoszenia uczestnictwa w turnieju należy dokonać
telefonicznie lub osobiście u Dyrektora Turnieju -
Doroty Dutkanicz, tel. 609 418 482.

Wpisowe: 50,00 zł od osoby, płatne w dniu turnieju.

Warunkiem sklasyfikowania na liście końcowej
Grand Prix Lubina w deblu jest udział minimum
w 4 turniejach cyklu.

Serdecznie zapraszamy!

DALI DZIECIOM UŚMIECH

REGION. „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” – ta sentencja towarzyszyła wszystkim, którzy włączyli się do akcji zainicjowanej przez kibiców ze stowarzyszenia Zagłębia Handball oraz MKS Zagłębie Lubin S.A.

Akcja przeszła wszelkie oczekiwania samych organizatorów, bo włączyli się do niej niemal wszyscy związani z piłką ręczną w naszym kraju. Nie zabrakło koszykówki i gadżetów od reprezentantek Polski, a także zespołów Superligi męskiej i żeńskiej, byłych i aktualnych zawodników i zawodniczek Zagłębia Lubin oraz przedstawicieli niemal wszystkich klubów, od Szczecina, poprzez Jelenią Górę, Elbląg, Koszalin, Opole po Lublin. Były również koszulki znanych marek europejskich, jak Budućnost Podgorica, w której występuje była zawodniczka Zagłębia, Kinga Achruk. Wszystkie koszulki i gadżety klubowe trafiły na licytację, a zebrana suma została przekazana na zakup słodczy oraz sprzętów RTV i AGD dla domów dziecka. Organizatorzy akcji przygotowali także sto paczek ze słodczymi, do dzieci trafił również sprzęt sportowy w postaci toreb i piłek, nie zabrakło także wyprawek szkolnych oraz rzeczy dla „bobasów” w postaci mleka modyfikowanego. Kibice wraz z zawodnikami i zawodniczkami odwiedzili placówki, takie jak: Publiczna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza „Jaworowy Start” w Jaworze, Dom Dziecka w Legnicy przy ul. Wandy 10, Dom Dziecka w Golance Dolnej, Dom Samotnej Matki w Ścinawie, a także Fundacji im. Brata Alberta w Lubinie. – Bardzo, bardzo gorąco dziękuję za tak wspaniałe wsparcie od piłkarek i piłkarzy ręcznych oraz kibiców. Jest mi niezmiernie miło, że znaleźliście czas i byliście tak zaangażowani, myśląc o naszych maluchach – mówi Irena Burtula z placówki „Jaworowy Start”. (ŁL)

ZAWODNIK SOKOŁA LUBIN STRACIŁ POZYCJĘ LIDERA

Tym razem najlepszy Dawidziuk

BIEGI. Za nami kolejny etap VII Biegowego Grand Prix Zagłębia Miedziowego. Tym razem biegacze pokonali trasę pomiędzy Złotoryją a Jerzmanicami-Zdrój. Najszybszy na blisko sześciokilometrowym odcinku okazał się zawodnik OLAWS Złotoryja Maciej Dawidziuk, który wyprzedził swojego klubowego kolegę Marcina Pawłowskiego oraz zawodnika Sokola Lubin – Tobiasza Belgraua.



Jak zawsze we Złotoryji przepiękna pogoda oraz fantastyczna frekwencja, bo na starcie pojawiło się ponad stu pięćdziesięciu uczestników – podkreśla Marek Dłubała, wiceprezes Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie i jeden z organizatorów zawodów.

Jeszcze przed startem zawodów wszystko zapowiadało,

że na własnym trasach zdecydowanymi faworytami będą zawodnicy OLAWS Złotoryja. Tak też się stało, ponieważ już na pierwszej części trasy duet Dawidziuk – Pawłowski odskoczył od Tobiasza Belgraua. Jak się okazało, w końcówce więcej sił zachował pierwszy ze złotoryjskiej pary i to on wygrał zmagania.

– Od początku narzuciłem swoje tempo, trzymałem to do końca i nie oglądałem się za siebie licząc tylko na swoje siły. Na tych trasach miesięcznie spędzam od 120 do 200 kilometrów, dlatego tak bardzo cieszy ta wygrana. Tym bardziej, że kibicowała mi moja małżonka, której dedykuję to zwycięstwo – mówił po biegu Maciej Dawidziuk.

Po słabszych występach w ostatnich biegach prowadzenie w klasyfikacji generalnej utracił Tobiasz Belgrau, który jednak już za tydzień zamierza odzyskać pozycję lidera.

– Na razie chyba spadłem z pierwszego na trzecie miejsce, ale dla mnie jest to większa motywacja, aby bardziej popracować. Bieg w Ścinawie to będzie mój dystans, ponieważ tym dłuższy dystans, tym lepiej się na nim czuje – zapowiada biegacz.

Kolejny etap VII Biegowego Grand Prix Zagłębia Miedziowego odbędzie się w niedzielę, 21 lutego w Ścinawie.

Adam Michalik

Zagłębie w półfinałach!

PIŁKA RĘCZNA. Juniorki Zagłębia Lubin awansowały do turnieju półfinałowego mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej. Młode szczypiornistki wciąż liczą się w walce o medale.

Podopieczne Elżbiety Szczepaniak i Beaty Miazgi już po dwóch meczach zapewniły sobie awans do dalszych gier na szczeblu centralnym. Pewnie pokonały kolejno MKS Brodnica 33:21 i KPR Jelenia Góra 28:17. Dopiero w starciu z gospodyniami turnieju lubinianki musiały przelknąć

Skład Zagłębia na turnieju w Gdyni:

Powaga, Czyż – Tracz, Haczkowska, Płoch, Stanisławczyk, Kurkowiak, Wargacka, Krzyżanowska, Manska, Jasińska, Pięta, Rosiak, Walczak Zuzanna.



gorycz porażki, przegrywając 19:29. – Dwa pierwsze mecze były bardzo dobre w naszym wykonaniu. W trzecim tylko pierwsza połowa była wyrównana. Cieszymy się z awansu, ale wiemy, że czeka nas jeszcze wiele pracy przed kolejnymi rozgrywkami – mówi Elżbieta Szczepaniak. (MISZ)

VII BIEGOWE GRAND PRIX Zagłębia Miedziowego

9 biegów w okresie: grudzień 2015 – marzec 2016

VI BIEG: 21 luty 2016r. (niedziela), godz. 11.00
– Ścinawa, dystans ok. 8 km

VII BIEG: 28 luty 2016r. (niedziela), godz. 11.00
– Nowa Sól, dystans ok. 6 km

VIII BIEG: 5 marzec 2016r. (sobota), godz. 11.00
– Legnica, dystans ok. km

IX BIEG: 13 marzec 2016r. (niedziela), godz. 11.00
– Lubin, Stadion RCS,
Test Coopera (bieg na 12 minut)



Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE
www.ckmuza.eu

Wesołe Kuzoszki z Windsoru

„The Merry Wives of Windsor” tak brzmi oryginalny tytuł dzieła Williama Shakespeare’a, które za sprawą Józefa Paszkowskiego, jednego z pierwszych polskich tłumaczy tekstów wybitnego Anglika, otrzymało tytuł „Wesołe Kuzoszki z Windsoru”. Jest to jedyne dzieło dramatyczne Shakespeare’a osadzone dokładnie w czasie i miejscu, w których żył jego autor. Akcja komedii rozgrywa się wśród mieszczan z Windsoru, na przełomie XVI i XVII wieku. Najważniejszy wątek dramatu dotyczy rubasznego szlachci-

ca, który chce równocześnie uwieść dwie zamężne mieszczki. Nie wie jednak, że obie są najlepszymi przyjaciółkami i szybko dowiadują się o jego planie. Postanawiają się zemścić, robiąc mu serię żartów - uwoźdźciel kończy w Tamizie, gdzie zostaje wyrzucony razem z brudną bielizną, innym razem przebrany za starą kobietę zbiera chłostę od męża jednej z nich, a wreszcie jest wystawiony na pastwę dzieci przebranych w środku nocy za leśne duszki. Poza ogromną siłą komiczną dzieła Shakespeare’a, dramat ten

uważa się za mistrzowski portret obyczajowości epoki. Spektakl w Lubinie obejrzymy 21 lutego w dużej sali CK „Muza”. Będzie to inscenizacja w wykonaniu aktorów Teatru im. Juliusza Osterwy z Gorzowa Wielkopolskiego, którą wyreżyserował Jacek Głomb, dyrektor legnickiego Teatru im. Helny Modrzejewskiej.

Rezerwacja mailowa:
rezerwacja@ckmuza.pl

Rezerwacja telefoniczna:
76 746 22 66 (codziennie od 14:00 do 20:00)

Udany siatkarski weekend

SIATKÓWKA. Kapitalny weekend mają za sobą siatkarskie zespoły z niższych klas rozgrywkowych z naszego regionu, które w komplecie wygrały swoje spotkania.

Najcenniejsze zwycięstwo zanotowały siatkarki Olimpii Jawor, które pokonując Częstochowiankę Częstochowa zapewniły sobie awans do fazy play-off.

Jaworzanki już w pierwszej partii pokazały, że tego dnia zawodniczkom z Częstochowy nie będzie łatwo o wywiezienie z Jawora choćby punktu. Olimpia wygrała tę partię do dwudziestu jeden i prowadziła 1:0. Wygrany set rozluźnił nieco gospodynie, co skrzętnie wykorzystała Częstochowianka w drugim secie i w mieliśmy remis. W kolejnych partiach zwycięsko z meczu wychodziły już gospodynie i ostatecznie wygrały 3:1.

Niespodzianki nie było również w meczu Ikar Legnica z rezerwami Gwardii Wrocław. Siatkarze Ikaru pewnie pokonali przedostatni zespół ligi i po blisko miesięcznej przerwie w końcu mogli się cieszyć ze zwycięstwa na III-ligowym froncie. Wynik sobotniej konfrontacji może być trochę mylący. W pierwszych dwóch partiach młody zespół Gwardii postawił legnicza-

nom opór. Ikar je wygrał, ale tylko do 23. Wrocławianie „pękli” dopiero w secie trzecim, który gospodarze wygrali bez większych kłopotów do 17.

Również KKS Ren-But Złotoryja imponuje formą. Podopieczni Piotra Szarejki wygrali kolejne spotkanie, tym razem pokonując ULKS Ogień Żmigród 3:1. Złotoryjanie rozpoczęli mecz od mocnego uderzenia – pierwszą partię rozstrzygnęli na własną korzyść w 17 minut, co zapowiadało szybkie zakończenie gry. W drugiej partii goście przebudzili się, dzięki czemu wygrali do 22. Jeszcze więcej emocji było w dwóch kolejnych setach. Najpierw Ren-But wygrał do 30, a następnie do 28 i mógł cieszyć się ze zdobycia trzech punktów. Wygrana za trzy oczka oraz strata jednego punktu przez lidera – KS Sudety Kamienna Góra spowodowały, że po rozegraniu dziewięciu kolejek grupy walczącej o 10. miejsce w III lidze dolnośląskiej podopieczni Piotra Szarejki do lidera mają już tylko jeden punkt straty. (DAM)



Ikar Legnica po miesięcznej przerwie w końcu przełamał swoją niemoc

FOT. PAWEŁ ANDRUCHEWICZ

Ikar Legnica	3:0 (25:23, 25:23, 25:17)	Gwardia II Wrocław
KKS Ren-But Złotoryja	3:1 (25:17, 22:25, 32:30, 30:28)	ULKS Ogień Żmigród
AEP Olimpia Jawor	3:1 (25:21, 16:25, 25:22, 25:22)	AJD Częstochowianka Częstochowa

WYGRALI MECZ, ALE STRACILI PUNKT

Niedosyt w Lubinie

SIATKÓWKA. Spory niedosyt pozostał w Lubinie po meczu z MKS-em Będzin. Co prawda zawodnicy Cuprum wygrali, ale z ostatnią drużyną tabeli stracili jeden cenny punkt.



Goście napsuli sporo krwi lubinianom

P przed meczem wydawało się, że goście nie będą mieli zbyt wiele do powiedzenia. Wszak ekipa z Będzina do tej pory wygrała tylko jeden mecz i zamykała ligową stawkę. Lubinianie byli zdecydowanym faworytem starcia, ale nie w pełni wywiązali się ze swojej roli.

Kibice przecierali oczy ze zdumienia, kiedy po pierwszym secie z prowadzenia cieszyli się goście. W kolejnej odsłonie wydawało się, że wszystko wróci do normy, bo podrażnieni lubinianie dali zdobyć gościom tylko 14 punktów. W trzecim secie zawodnicy Cuprum poszli za ciosem – choć tym razem będzinianie stawili większy opór, to gospodarze prowadzili kilkoma punktami przez

całą partię. Czwarta odsłona miała być ostatnią, tymczasem przyjezdni zwiertzyli swoją szansę i po zaciętym boju wygrali 25:23 i doprowadzili do remisu. W tie-breaku podopieczni Gheorghe Cretu nie dali już swoim rywalom najmniejszych szans.

– Szkoda tego straconego punktu. Niestety oddaliśmy go zespołowi, który zamyka tabelę. Patrząc na wynik wydawać by się mogło, że był to równany mecz, jednak te sety, które wygraliśmy, wygraliśmy bardzo pewnie, a ich zwycięstwa były konsekwencją postawienia się nam i osiągnięcia celu. Szkoda straconego punktu, ale mamy wygraną – przyznał Maciej Gorzkiewicz, rozgrywający Cuprum Lubin.

Łukasz Lemanik

Grzegorz Łomacz został wybrany MVP spotkania

Cuprum Lubin	3:2 (23:25, 25:14, 25:20, 23:25, 15:7)	MKS Będzin
MVP: Grzegorz Łomacz Cuprum: Malinowski, Pupart, Böhme, Włodarczyk, Możdżonek, Łomacz, Russek (libero), Gorzkiewicz, Taht, Romac. MKS: Laane, Batchkala, Gaca, Oczo, Piotrowski, Peszko, Kaczmarek (libero), Pawliński, Warda, Żuk, Stysiał (libero), Kamiński, Schamlewski.		

FOT. PAWEŁ ANDRUCHEWICZ

SOBOTA Z HANDBALLEM (20 LUTEGO)

14:30

17:30

PGNiG
SUPERLIGA



BADMINTON
EUROPE

MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW DO LAT 17 LUBIN, POLSKA



17-25 MARCA 2016

Hala sportowa RCS



ośrodek kultury wzgórze zamkowe



DOLNOŚLĄSKI
ZWIĄZEK
BADMINTONA



SPORT - ART



Polski Związek Badmintonu
Rok zał. 1977



BADMINTON
EUROPE



YONEX



MIASTO LUBIN

PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI JUŻ WKRÓTCE ROZPOCZNĄ NOWY SEZON

Przygotowują się do rundy wiosennej

PIŁKA NOŻNA. Zespoły z niższych lig piłkarskich aktywnie przygotowują się do rundy wiosennej. W najciekawszym meczu minionego weekendu Konfeks Legnica zremisował z Górnikiem Złotoryja 2:2.

W sobotę byliśmy świadkami emocjonującego spotkania w Legnicy, gdzie miejscowy Konfeks podejmował Górnika Złotoryja. Wynik spotkania otworzył po przerwie Tomasz Dubowski, który wykorzystał błąd Krystiana Kowalczyka. Na odpowiedź legniczan trzeba było czekać aż do 83. minuty, kiedy to Kanas pokonał Łukasza Łuniewskiego. Dwie minuty później Konfeks wyszedł na prowadzenie po trafieniu Konrada Cieślaka. W doliczonym czasie gry Górnik doprowadził do remisu.

– Na pewno szkoda tej wygranej, ale mam w tej chwili inne cele. Chcemy ciężko pracować na treningach, a ten mecz był tylko takim przerywnikiem dla nas. Mamy jeszcze miesiąc do pierwszego meczu, więc wszystko jest do poprawienia – podsumowuje Andrzej Kisiel, trener Konfeksu Legnica.

W niedzielnych meczach zwycięstwa odniosły m.in. Stal Chocianów, która pokonała Zamet Przemków i Grom Gromadzyń-Wielowieś, który ograł Zadzior Buczyna. UKS Huta okazał się lepszy od Sparty Rudna. Dość niespodziewanie Ródło Granowice przegrało z GKS-em Męcinka aż 0:3.

Adam Michalik



Bartłomiej Oruba poprowadził UKS Hutę do wygranej ze Spartą Rudna



Grający trener Zamentu nie odpuszczał w meczu ze Stalą



Kamil Salamon wrócił do bramki Gromu po kontuzji

Derbowa wygrana Miedziowych w sparingu

PIŁKA NOŻNA. W meczu sparingowym KGHM Zagłębie Lubin wygrało z pierwszoligowym Chrobrym Głogów 3:1. Podopieczni Piotra Stokowca w tym meczu byli zdecydowanie lepsi, czego efektem było już dwubramkowe prowadzenie do przerwy.

Taki wynik z całą pewnością może cieszyć Miedziowych, którzy zagraли w składzie, który nie był podstawowym zespołem w piątkowym meczu z Ruchem.

– Wynik odzwierciedla, jak wygląda ten mecz. Tu chodzi przede wszystkim, by każdy z nas był w rytmie meczowym i ci, co grali mniej bądź nie grali z Ruchem, po prostu mogli zagrać w spotkaniu z Chrobrym Głogów – mówił Krzysztof Janus, zawodnik KGHM Zagłębia.



FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

Szkoleniowiec Chrobrego był natomiast zadowolony z gry swojego zespołu, który pomimo porażki zaprezentował się w meczu z dobrej strony.

– Myślę, że lepiej graliśmy, niż wskazuje na to wynik. Tych sytuacji stworzyliśmy sobie bardzo dużo,

W derbowym spotkaniu sparingowym nie brakowało zaciętej walki

natomiast nie ukrywam, że mamy problem z defensywą, bo tracimy w dosyć prosty sposób bramki. Do tego nasza skuteczność też wiele do życzenia zostawia,

bo przy wyniku 0:0 mieliśmy dwie sytuacje, które powinny zostać zamienione na bramki – mówił Ireneusz Mamrot, trener Chrobrego Głogów. (DAM)

KGHM Zagłębie Lubin	3:1 (2:0)	Chrobry Głogów
Bramki: Ł. Piątek (29 min), Janus (38 min), K. Piątek (56 min) - Sędziak (90 min) ZAGŁĘBIE: Forenc - Jach, Bład, Bonecki, Guldan (60 min, Jończyk), Tosik, Piątek Ł., Jagiełło (46 min, Żyra), Luis Carlos (60 min, Oko), Janus (70 min, Pawłowski), Piątek K. (60 min, Siemaszko). CHROBRY: Rzepecki (46 min, Szymański) - Ilków-Gołąb (46 min, Pisarczuk), Horoszkiewicz (46 min, Samiec), Długotłoki (46 min, Horoszkiewicz), Samiec (46 min, Hodowany), Szczepaniak (46 min, DREWNIĄK), Gąsior (46 min, Malinowski), Machaj M. (70 min, Gąsior), Machaj B. (46 min, Kościelniak), Górski (46 min, Wojciechowski (65 min, Bednarski)), Wojciechowski (46 min, Sędziak)		

20.02 - 06.03
WYSTAWA
**STALOWYCH
FIGUR**
W CUPRUM ARENA

18 REPLIK
W SKALI 1:1

Michael Jackson
Marilyn Monroe
Mercedes-Benz 300 SLR
Bumblebee
Terminator
Władimir Putin
Barack Obama
Elvis Presley
Jack Sparrow

Obcy
Predator
Hulk
Hellboy
Optimus
Megatron
Gollum
Motocykl
Spiderman

szczegóły na: cuprum-arena.pl



20.02 BOHATEROWIE
TRANSFORMERS

W CUPRUM ARENA



CUPRUM
ARENA

Wygrana Siódemki, porażka Chrobrego

PIŁKA RĘCZNA. Kibice piłki ręcznej w Legnicy mogą być zadowoleni w przeciwieństwie do fanów szczypiorniaka w Głogowie. Chrobry przegrał wysoko w Puławach z miejscowymi Azotami, natomiast legniczanie wygrali mecz na szczycie zaplecza Superligi.

To był mecz godny szlagieru pierwszej ligi. Na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej szczypiorniści Siódemki Miedź Legnica podejmowali Olimpię Piekary Śląskie. W meczu zespołów z czołówek ciężko było wskazać faworyta. Wicelider z Piekar był na fali, legniczanie chcieli zrehabilitować się za porażkę w derbach z Moto-Jelcz Oława – to zapowiadało nie lada emocje i tak też było. W 46 minucie było 25:28. Gospodarze nie złożyli broni i zaliczyli znakomite dziesięć minut, które wygrali 9:0! W tym czasie 19-letni Adrian Stachurski dosłownie zamurował bramkę, dzięki czemu gospodarze wygrali 34:28 i było po meczu.

Szczypiorniści Chrobrego nie byli faworytem w starciu z trzecią drużyną PGNiG Superligi, ale takiej porażki chyba nikt się nie spodziewał. Głogowianie przegrali

różnicą aż czternastu trafień. Pierwsza połowa nie zapowiadała jeszcze klęski zawodników Chrobrego. Co prawda na prowadzeniu cały czas byli gospodarze, ale Chrobry utrzymywał dystans około trzech bramek. W końcówce pierwszej części spotkania puławianie zwiększyli swoją przewagę do pięciu trafień. O drugiej połowie podopieczni Piotra Zembrzuskiego chcieli, by chyba jak najszybciej zapomnieć. W drugiej odsłonie głogowianie zdobyli zaledwie dziewięć bramek, przy kolejnych osiemnastu trafieniach zawodników Azotów – Doznaliśmy bolesnej porażki, jednak wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na parkiecie. Momentami byliśmy dla Puław równorzędnym przeciwnikiem. Azoty zagrały znakomicie w obronie – powiedział po meczu Piotr Zembrzuski, szkoleniowiec Chrobrego. (ŁŁ)

Sztab Chrobrego musi wyciągnąć wnioski



FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

	Siódemka Miedź Legnica	35:31 (19:17)		Olimpia Piekary Śląskie
<p>Siódemka: Mazur, Stachurski – Szuszkiewicz 8, Placzek 2, Ceglowski 9, Czupara 2, Piwko 7, Nastaj 4, Mosiołek 3, Majewski, Wita, J. Będzikowski. Olimpia: Kot, Zemelka, Kowalczyk – Płonka 5, Chromy 3, Włoka 3, Fidy 3, Cieślak, Rosół 1, Gogola, Kowalski 8, Milek 2, Kempys 4, Czapla 1, Parzonka 1.</p>				

	KS „Azoty Puławy”	36:22 (18:13)		KS SPR Chrobry Głogów
<p>Azoty: Bogdanov, Krupa, Zapora – Petrovsky 3, Kuchczyński, Orzechowski, Kubiszal 6, Przybylski 3, Masłowski 7, Kowalczyk 3, Krajewski 11, Proce, Sobol 3. Chrobry: Stachera, Kapela – Pawłowski, Płocienniczak, Sadowski, Bąk 3, Babcich 7, Gujski 2, Tyhutki 3, Sobut 1, Biegaj 1, Kandora 3, Kubała 1.</p>				

GŁOGOWSCY FUTSALOWCY DOSTARCZYLI SWOIM KIBICOM WIELKICH EMOCJI



Lebedziński zapewnia wygraną

Dariusz Pieczyński zdobywając bramkę w 37. minucie dał nadzieję na wygraną

PIŁKA NOŻNA. Bramka Daniela Lebedzińskiego na pięć sekund przed końcową syreną rozstrzygnęła losy meczu Euromastera Chrobry Głogów z FC Toruń w rozgrywkach Futsal Ekstraklasy.

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

Gospodarze prowadzili już od drugiej minuty, ale potem dwukrotnie prowadzenie obejmowali goście, by koniec końców komplet potrzebnych punktów i tak pozostał w Głogowie. Spotkanie ciągnęło się wyjątkowo długo, niemal pełne dwie godziny, ale emocje w końcówce to zrekomensowały.

Spotkanie pomiędzy zespołami z Głogowa i Torunia rozpoczął i zakończył Daniel Lebedziński, który już w drugiej minucie spotkania otworzył wynik meczu, a w końcowym fragmencie zdecydowa-

wał o zdobyciu kompletu punktów przez jego zespół.

– Nie pamiętam, by kiedykolwiek poszczęściło nam się w ten sposób. Chyba po raz pierwszy od dwóch, trzech lat wygrywamy w końcówce. Zwycięstwo daje nam spokojniejszą sytuację w tabeli. Mamy jeszcze cztery mecze, w tym trzy u siebie. To dobra sytuacja, bo jak stwierdzili goście nasza hala jest specyficzna, nikt nie lubi na niej grać, a my mamy nadzieję, że wykorzystamy to do samego końca – mówił trener Euromastera Chrobry Głogów Tomasz Trznadel.

Zalu z powodu utraty punktów przez swój zespół

nie ukrywał natomiast szkoleniowiec przyjezdnych Klaudiusz Hirsch, który podkreślał jednak, że takie sytuacje w futsalu się zdarzają i właśnie za to wielu kocha tę dyscyplinę sportu.

– Taka porażka bardzo boli. Remis byłby sprawiedliwszym wynikiem.

Gratuluje gospodarzom. Niemal równo z syreną wygraliśmy w ubiegłym tygodniu, dziś to my przegrywamy w taki sposób. Piękno futsalu, bo dzisiejszy mecz to wizytówka tej dyscypliny – komentował trener z Torunia.

Adam Michalik

	KGHM EUROMASTER CHROBRY GŁOGÓW	4:3 (1:1)		FC TORUŃ
<p>Bramki: Lebedziński (2 min i 40 min), Szala (25 min), Pieczyński D. (37 min) - Elsner (12 min), Czyszek (22 min), Wojciechowski (33 min) EUROMASTER: Długosz - Niedźwiecki, Pietruszko, Tomkowiak, Niedźwiedz, Nowak, Szala, Pieczyński Ł., Lebedziński, Pieczyński D., Kaczmar, Herbuś, Konopacki. FC TORUŃ: Neagu - Wojciechowski, Pelc-Fernandes, Świtoń, Mikołajewicz, Kieper, Morozow, Wołoszyn, Waszak, Elsner, Szczepaniak, Suchocki, Czyszek, Romanowski.</p>				

LODOWISKO W LUBINIE

- od grudnia 2015 do lutego 2016
- codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰

- ceny od 5 zł
- nauka jazdy na łyżwach
- wypożyczalnia łyżew

WWW.RCSLUBIN.PL



WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

Regionalne Centrum Sportowe, Lubin - ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl



ZAGŁĘBIE W OFENSYWIE, ALE BEZ ZWYCIĘSTWA

Remis
na inaugurację

PIŁKA NOŻNA. Bezbramkowym remisem zakończyło się spotkanie 22. kolejki ekstraklasy, pomiędzy KGHM Zagłębiem Lubin a Ruchem Chorzów. Mecz dostarczył kibicom wielu emocji, jednak żadna ze stron nie zdołała udokumentować dobrej gry bramką.

Lubinianie w spotkaniu z chorzowskim zespołem byli drużyną zdecydowanie lepszą. W początkach podopiecznych Piotra Stokowca brakowało jednak przede wszystkim skuteczności, która zapewniła by zdobycie kompletu punktów. Szczególnie aktywny w starciu z Ruchem był nowy nabytek KGHM Zagłębia – Filip Starzyński, który od pierwszych minut dawał pozytywny impuls do walki. Również zmiany w końcówce meczu nie dały oczekiwanego efektu, gdy Piotr Stokowiec wpuścił na murawę Filipa Jagiełło i Krzysztofa Janusa. Zmiany nie przyczyniły się do zdobycia upragnionej bramki i zespoły podzieliły się punktami.

– Start ligi niesie trochę niewiadomych, jeśli chodzi o formę drużyn w pierwszych meczach. Pokazaliśmy dziś fajny styl budowania akcji. Ruch jest jednak specyficzną drużyną, na jej terenie wiele drużyn traci punkty. W Chorzowie grają doświadczeni zawodnicy. Ze stylu konstruowania akcji przez Zagłębie jestem zadowolony, niestety nie udało się wygrać. Postaramy się ten remis odbić sobie w meczu z Legią – mówi Piotr Stokowiec, trener KGHM Zagłębia Lubin.

Kolejnym rywalem KGHM Zagłębia Lubin będzie Legia Warszawa. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 21 lutego o godzinie 15:30.

Adam Michalik



Ruch Chorzów	0:0	KGHM Zagłębie Lubin
Ruch: Putnocky - Konczkowski, Grodzicki, Koj, Oleksy - Mazek, Surma, Iwański (90 min, Hanzel), Lipski, Zieńczuk (62 min, Podgórski) - Stepiński (77 min, Efir).		KGHM Zagłębie: Polaćek - Todorowski, Zbozień, Dąbrowski, Cotra - Woźniak, Rakowski, Kubicki, Starzyński (85 min, Jagiełło), Janoszka (89 min, Janus) - Papadopoulos (73 min, K. Piątek).

FOT. TOMASZ FOJTA

Metraco Zagłębie na podium!

PIŁKA RĘCZNA. Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin nie dały najmniejszych szans drużynie Startu, wygrywając w Elblągu 32:24. Tym samym miedziove awansowały na trzecie miejsce w tabeli PGNiG Superligi Kobiet!

Swoją pierwszą bramkę elblążanki zdobyły w piątej minucie, przy stanie 0:4. Znakomity początek zaliczyła Joanna Obrusiewicz, która zdobyła cztery z siedmiu pierwszych bramek, zdobytych do dziesiątej minuty. Tak udany początek nie był przypadkowy. Miedziove od początku narzuciły rywalkom swój styl gry i wykorzystywały każdy nadarżający się błąd. Elblążanki miały spore problemy ze sforsowaniem defensywy

Zagłębia i pokonaniem Moniki Wąż. Do przerwy Start nie wyszedł z „dychy”, a na tablicy wyników było 9:16.

Tak pewna przewaga pozwoliła lubiniankom w pełni kontrolować wydarzenia boiskowe. W drugiej połowie niewiele się zmieniło. Ton grze nadawały Miedziove, a ich przewaga utrzymywała się w okolicach dziesięciu bramek. Kolejne bramki rzucał duet Premović – Obrusiewicz, a w samej końcówce na listę strzelców wpi-



W obronie Aleksandra Paluch

sały się także wychowanki, Kamila Konofał i Agnieszka Robótka – Bardzo cieszymy się z wygranej, bo do końca tej części rozgrywek pozostało już niewiele grania. Chcemy w rundzie zasadni-

czej zgromadzić jak największą liczbę punktów i zająć jak najwyższe miejsce – zapewnia Kaja Załączna, skrzydłowa Metraco Zagłębia Lubin. (ŁŁ)

EKS Start Elbląg	24:32 (9:16)	Metraco Zagłębie Lubin
Start: Szywerska, Sielicka – Balsam, Dankowska, Hawryszko, Waga, Muchocka, Jędrzejczyk, Matuszczyk, Kwiecińska, Szopińska, Gerej, Romanowicz, Lisewska, Świerżewska, Andrzejewska.		Metraco Zagłębie: Wąż, Chojnacka – Robótka 1, Załączna 2, Obrusiewicz 8, Konofał 1, Paluch 2, Premović 7, Wiertelak, Walczak, Marić 4, Jochymek 4, Miłojewicz 3.

FOT. PAMEŁA ANDRACHIEWICZ

PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI

magazyn sportowy

wtorek 18:30

cyfrowa telewizja naziemna częstotliwość 650 MHz kanału 43

facebook.com/TvRegionalna twitter.com/tvregionalna